

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 5 stycznia 2017 roku M. P. domagał się uznania W. P. – żony zmarłego w dniu 15 lutego 2016 r. A. P. – za niegodną dziedziczenia, a także zasądzenia od pozwanej na swoją rzecz kosztów procesu.

W uzasadnieniu pozwu powód wyjaśnił, że zmarły A. P. był jego stryjem i po swojej śmierci pozostawił majątek spadkowy w postaci dwóch mieszkań w Ł.: przy ulicy (...) i przy ulicy (...) oraz oszczędności w banku. Półtora miesiąca przed śmiercią spadkodawca wstąpił w związek małżeński

z pozwaną W. P., która w dacie ślubu wiedziała o zaawansowanej chorobie nowotworowej spadkodawcy. W ocenie powoda, pozwana wstąpiła

w związek małżeński z jego stryjem, aby odziedziczyć po nim majątek, nigdy z nim nie zamieszkała i nie wywiązywała się z przyjętego na siebie obowiązku opieki nad mężem.

Jako podstawę swojego żądania powód podał okoliczność, że pozwana po śmierci A. P., będąc jedyną osobą mającą dostęp do mieszkania zmarłego, celowo i świadomie zniszczyła testament sporządzony przez niego po zawarciu z nią związku małżeńskiego, którym miał on przekazać powodowi mieszkanie przy ulicy (...). Powód wskazał, że o testamencie dowiedział się na pogrzebie stryja od swego krewnego S. O. (1), który był świadkiem jego spisania.

(pozew k. 2-4)

Pozew oraz zawiadomienie o pierwszej rozprawie zostały doręczone przez awizo. Jednak w toku postępowania, po załączeniu akt postępowania o stwierdzenie nabycia spadku Sąd z urzędu ustalił, że podany przez powoda adres, jest nieprawidłowy. Wezwanie na przesłuchanie zostało doręczone na prawidłowy adres, jednak Sąd odroczył rozprawę po wręczeniu pozwanej odpisu pozwu na rozprawie, stwierdzeniu, że pozwana nie rozumie sytuacji procesowej i udzieleniu pouczenia.

(protokół rozprawy k. 75)

W odpowiedzi na pozew W. P. wniosła o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W. P. zarzuciła, że twierdzenia powoda stanowiące podstawę powództwa są nieprawdziwe i zostały wygenerowane w celu pozbawienia jej spadku po mężu. Wskazała, że spadkodawca sporządził na jej rzecz testament jeszcze w 2012 r., a wiadomość o chorobie była przyczyną zalegalizowania ich długoletniej partnerskiej relacji. Podniosła, że wedle jej wiedzy, zmarły mąż nigdy nie sporządził testamentu w styczniu/lutym 2016 r., a zatem zarzuty jakoby miała taki dokument zniszczyć są bezpodstawne. Pozwana podniosła, że powód nie udowodnił w żaden sposób przesłanki uznania spadkobiercy za niegodnego dziedziczenia, wynikającej

z treści art. 928 § 1 pkt.3 k.c.

Pozwana wskazała na rozbieżności w zeznaniach powoda oraz świadka S. O. (2) złożonych w niniejszym postępowaniu na rozprawie w dniu 24 lipca 2016 r. oraz w sprawie o stwierdzenie nabycia spadku toczącej się przed Sądem Rejonowym dla Łodzi – Widzewa w Łodzi pod sygnaturą akt I Ns 290/16 na okoliczność tego, kiedy powód dowiedział się o istnieniu testamentu stryja.

W. P. zaprzeczyła nadto wszelkim twierdzeniom powoda dotyczącym rzekomego niewywiązywania się przez nią z obowiązków małżeńskich wobec spadkodawcy i zarzuciła, że nie jest to przesłanka uznania spadkobiercy za niegodnego dziedziczenia. Niemniej podniosła, że choć nie mieszkała z mężem,

to zarówno przed, jak i po ślubie, pozostawała z nim w stałym kontakcie zarówno telefonicznym, jak i osobistym, pomagała mu, sprzątała, gotowała posiłki, robiła zakupy, chodziła z nim do lekarza, odwiedzała w szpitalu, co miało miejsce także podczas jego hospitalizacji w 2016 r., przy czym była jedyną osobą upoważnioną do uzyskiwania

informacji o jego stanie zdrowia oraz udzielanych mu świadczeniach opieki zdrowotnej, pozyskania dokumentacji medycznej dotyczącej jego leczenia.

(odpowiedź na pozew k. 83-88)

W toku postępowania strony popierały swoje stanowiska w sprawie.

(pismo procesowe powoda z dnia 14.11.2017 r. k. 125-127; stanowiska stron – protokół z rozprawy z dnia 10.01.2018 r. [adn.: 00:01:53 – k. 140])

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 15 lutego 2016 roku zmarł A. P. mąż pozwanej W. P.. Spadkodawca nie miał dzieci.

Matka A. P., L. P., była babcią M. P..

Ojciec M. P., B. P. (brat spadkodawcy), zmarł w 1984 roku – powód jest więc spadkobiercą ustawowym A. P..

(okoliczności bezsporne)

Do 2004 roku A. P. mieszkał przy ul. (...) w Ł..

Po śmierci matki odziedziczył po niej na podstawie testamentu mieszkanie przy ul. (...), gdzie zamieszkiwał do końca swojego życia. Mieszkanie przy ulicy (...) zmarły wynajmował. W okresie, gdy pozostawał z bratankiem w dobrych stosunkach nosił się z zamiarem przekazania mu, jako najbliższemu członkowi rodziny, tego mieszkania.

(okoliczności bezsporne)

Przed śmiercią L. P. stosunki między M. P.

a spadkodawcą układały się poprawnie, do momentu, kiedy powód naubliżał swojej babci, kiedy ta odmówiła mu kolejnego wsparcia finansowego. Od tej pory A. P. unikał bratanka, zarzucał mu, że nadużywa alkoholu. Opisana sytuacja miała miejsce około dwudziestu lat temu i relacje między M. P.

a A. P. nigdy nie uległy poprawie.

Po przeprowadzeniu sądowego postępowania spadkowego po L. P., M. P. i A. P. doszli do porozumienia w kwestiach wzajemnych rozliczeń dotyczących schedy po zmarłej. M. P. otrzymał 8.000 zł tytułem zachowku i złożył pisemne oświadczenie, że nie będzie wysuwać

w stosunku do niego w przyszłości żadnych innych roszczeń dotyczących spadku

po babci. Od tej pory zmarły i bratanek nie mieli żadnego kontaktu. M. P. nie odwiedzał wuja, nie interesował się nim, nie wiedział o jego chorobie, nie wspierał i nie pomagał w ostatnim okresie życia. A. P. także nie dążył do jakichkolwiek kontaktów, nie informował o ważnych w jego życiu wydarzeniach (o ślubie, chorobie).

(okoliczności bezsporne; oświadczenie powoda k. 136; zeznania powoda - protokół

z rozprawy z dnia 24.07.2017 r. [adn.: 01:14:46-01:29:45 - k. 63]; zeznania pozwanej - protokół z rozprawy z dnia 10.01.2018 r. [adn.: 01:14:08-01:32:57 -

k. 143-144]; zeznania świadka Z. C. (1) - protokół z rozprawy z dnia 10.01.2018 r. [adn.:00:08:42-00:42:34 - k. 140v.-142])

W. P. i A. P. znali się od 1977 r. Pozwana była żoną dalekiego krewnego A. P.. Spotykała go często na wspólnych rodzinnych uroczystościach. Ze spadkodawcą łączyły ją bliskie relacje, pomagała mu np. w remoncie. W. P. owdowiała w 2011 r. Kilka miesięcy później jej znajomość z A. P., który pozostawał bezdzietnym kawalerem, przerodziła się w głębszą relację. Nigdy jednak nie wprowadziła się do A. P., miała własne mieszkanie, ale jej kontakty z mężczyzną były w zasadzie codzienne. A. P. dał pozwanej klucze do własnego mieszkania. Para odwiedzała się nawzajem, sprawiała wrażenie, jakby mieszkała razem. Pozwana

i A. P. prowadzili urozmaicone życie towarzyskie. Przyjaciele i znajomi pozytywnie postrzegali ich związek, zauważając ich wzajemną sympatię. A. P. chwalił się żoną i jej wnukami na portalach społecznościowych. Zmarły nigdy nie narzekał na żonę, wyrażał się o niej w samych superlatywach, było widać, że podoba mu się jako kobieta.

A. P. miał także bardzo dobre relacje z córką pozwaną, która cieszyła się z tego, że matka, która głęboko przeżyła śmierć pierwszego męża, znalazła osobę, w której ma wsparcie. Rodzinę żony spadkodawca traktował jak własną. Rzadko wspominał o swoich krewnych. Ze swoją rodziną nie utrzymywał kontaktu. Miał zwyczaj mawiać, że ma tylko W..

(zeznania pozwanej - protokół z rozprawy z dnia 10.01.2018 r. [adn.: 01:14:08-01:32:57 - k. 143-144]; zeznania świadka A. S. (1) - protokół z rozprawy z dnia 10.01.2018 r. [adn.: 00:44:04-01:03:48 - k. 142-143]; zeznania świadka Z. C. (1) - protokół z rozprawy z dnia 10.01.2018 r. [adn.:00:08:42-00:42:34 - k. 140v.-142]; zeznania świadka A. S. (2) - protokół z rozprawy z dnia 10.01.2018 r. [adn.: 00:34:58-00:42:34 - k. 141v.-142]; fotografie k. 90-95)

A. P. miał liczne zainteresowania, pasjonował się fotografią i podróżami. Kolekcjonował książki, atlasy, albumy. Jego księgozbiór liczył kilka tysięcy woluminów. Był osobą towarzyską, miał wielu znajomych i kolegów, wspólnie z którymi wyjeżdżał w góry. Przed zacieśnieniem relacji z pozwaną, spotykał się z wieloma kobietami.

W 2012 r. A. P. odwiedził swojego kolegę w Kanadzie. Bojąc się lotu, przed podróżą spisał testament, w którym cały swój majątek przekazał W. P., która wówczas nie była jeszcze jego żoną. Spadkodawca poinformował ją o tym, ale dokument pozostał w jego mieszkaniu.

(okoliczności bezsporne; testament k. 10; zeznania pozwanej - protokół z rozprawy z dnia 10.01.2018 r. [adn.: 01:14:08-01:32:57 - k. 143-144]; zeznania świadka S. O. (3) - protokół z rozprawy z dnia 24.07.2017 r. [adn.: 00:16:28-00:55:39 -k. 60v.-62]; zeznania świadka Z. C. (1) - protokół z rozprawy z dnia 10.01.2018 r. [adn.:00:08:42-00:42:34 - k. 140v.-142])

Przed śmiercią A. P. przez wiele lat leczył się z powodu cukrzycy i chorób układu krążenia. Od jesieni 2015 r. uskarżał się na złe samopoczucie, znacznie schudł. Choroba A. P. rozwinęła się bardzo szybko.

W grudniu 2015 r., przed świętami Bożego Narodzenia, w Szpitalu (...) im. (...) w Ł. zdiagnozowano u niego nowotwór pęcherzyka żółciowego.

Po wykonaniu badań, chorego wypisano do domu z zaleceniem dalszej kontroli stanu zdrowia.

(okoliczności bezsporne; zeznania pozwanej - protokół z rozprawy z dnia 10.01.2018 r. [adn.: 01:14:08-01:32:57 - k. 143-144]; zeznania świadka S. O. (3) - protokół z rozprawy z dnia 24.07.2017 r. [adn.: 00:16:28-00:55:39 -k. 60v.-62])

A. P. chciał zabezpieczyć przyszłość żony i jej dzieci. Wspominał o tym podczas spotkania, które miało miejsce w pierwszy dzień świąt. Oświadczył, że jego wolą jest to, aby sprzęt fotograficzny i kolekcja książek po jego śmierci trafiły do wnuków żony. Nie wspominał wówczas o innych spadkobiercach.

Ślub A. P. i W. P. odbył się 31 grudnia 2015 r. Małżonkowie zdecydowali się na kameralną uroczystość. Były na nim obecne jedynie dzieci W. P., a jej córka A. S. (1) była świadkiem czynności. A. P. nie powiadomił o ślubie nikogo ze swojej rodziny, nie zaprosił także żadnego ze swoich kolegów.

(zeznania pozwanej - protokół z rozprawy z dnia 10.01.2018 r. [adn.: 01:14:08-01:32:57 - k. 143-144]; zeznania świadka A. S. (1) - protokół z rozprawy z dnia 10.01.2018 r. [adn.: 00:44:04-01:03:48 - k. 142-143]; zeznania świadka S. O. (3) - protokół z rozprawy z dnia 24.07.2017 r. [adn.: 00:16:28-00:55:39 -k. 60v.-62]; akt małżeństwa k. 14)

Po ślubie W. P. nie wprowadziła się do A. P.. Tak jak przed ślubem, codziennie przebywała u męża, gotowała mu obiady, robiła zakupy i opiekowała się nim. Spadkodawca nie miał prawa jazdy, więc żona wozila go własnym samochodem na wizyty lekarskie.

(zeznania pozwanej - protokół z rozprawy z dnia 10.01.2018 r. [adn.: 01:14:08-01:32:57 - k. 143-144]; zeznania świadka Z. C. (1) - protokół

z rozprawy z dnia 10.01.2018 r. [adn.: 00:08:42-00:32:13 - k. 140v.-141v.]; zeznania świadka A. S. (2) - protokół z rozprawy z dnia 10.01.2018 r. [adn.: 00:34:58-00:42:34 - k. 141v.-142]; zeznania świadka A. S. (1) - protokół z rozprawy z dnia 10.01.2018 r. [adn.: 00:44:04-01:03:48 - k. 142-143])

W trakcie choroby A. P., odwiedził go jego kuzyn S. O. (1). Matki obu mężczyzn były rodzonymi siostrami.

(zeznania świadka S. O. (3) - protokół z rozprawy z dnia 24.07.2017 r. [adn.: 00:16:28-00:55:39 -k. 60v.-62]; zeznania pozwanej - protokół z rozprawy z dnia 10.01.2018 r. [adn.: 01:14:08-01:32:57 - k. 143-144])

W dniu 29 stycznia 2016 r. A. P. źle się poczuł. Jego bliski kolega – Z. C. (1) – odwiózł go do szpitala, gdzie chory zmarł w dniu

5 lutego 2016 r.

Dzień wcześniej (28 stycznia 2016 r.) A. P. wręczył pozwanej testament sporządzony w 2012 r. Chory nie wspominał zonie o jakimkolwiek innym testamencie. W. P. codziennie chodziła do szpitala i opiekowała się mężem. Była jedyną osobą, którą A. P. upoważnił do uzyskiwania informacji o jego stanie zdrowia i udzielanych mu świadczeniach opieki zdrowotnej oraz uzyskiwania jego dokumentacji medycznej, za życia i po śmierci.

(okoliczności bezsporne; zeznania świadka Z. C. (1) - protokół z rozprawy z dnia 10.01.2018 r. [adn.: 00:08:42-00:32:13 - k. 140v.-141v.]; akt zgonu k. 15; historia choroby k. 98; zeznania świadka A. S. (1) - protokół z rozprawy z dnia 10.01.2018 r. [adn.: 00:44:04-01:03:48 - k. 142-143]; dokumentacja medyczna k. 97-98)

Pogrzeb A. P. odbył się w dniu 15 lutego 2016 r. Jego organizacją zajęła się żona.

(okoliczność bezsporna)

M. P. nie wiedział o śmierci stryja. O pogrzebie dowiedział się przypadkiem, przeczytawszy informację wywieszoną na bloku.

W. P. nie powiadomiła go o pogrzebie stryja, ponieważ nie знаła jego aktualnego adresu zamieszkania i nie dysponowała jego numerem telefonu.

M. P. nie wiedział, że wuj ożenił się – był przekonany, że jest jedynym spadkobiercą A. P..

Na pogrzebie M. P. prosił pozwaną, aby nie wyrzucała rzeczy stryja. Dwukrotnie umówił się z nią w mieszkaniu zmarłego przy ul. (...). Podczas rozmów żądał od niej 50.000 zł, nie wspominając wówczas o testamencie stryja ze stycznia 2016 r. W. P. obawiała się powoda, dlatego ani razu nie wpuściła go do mieszkania. W zamian za to zaproponowała mu spotkanie u notariusza, do którego jednak nie doszło, ponieważ M. P. w dniu 22 lutego 2016 r. złożył w sądzie wniosek o stwierdzenie nabycia spadku. Także we wniosku nie podał informacji o drugim testamencie A. P., powołując się na jego istnienie dopiero na rozprawie w dniu 1 sierpnia 2016 r.

(zeznania powoda - protokół z rozprawy z dnia 24.07.2017 r. [adn.: 01:14:46-01:29:45 - k. 63]; zeznania pozwanej - protokół z rozprawy z dnia 10.01.2018 r. [adn.: 01:14:08-01:32:57 - k. 143-144]; kserokopia protokołu z rozprawy z dnia 1.08.2016 r. przeprowadzonej w sprawie I Ns 290/16 – k. 105-111)

Aktualnie przed Sądem Rejonowym dla Łodzi – Widzewa w Łodzi toczy się postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po A. P. z wniosku M. P. przy udziale W. P. (sygn. akt I Ns 290/16). Wnioskodawca wniósł o stwierdzenie nabycia spadku na podstawie ustawy, a uczestniczka wniosła o stwierdzenie nabycia spadku na podstawie testamentu

z dnia 12 września 2012 r.

(kserokopia wniosku ze sprawy I Ns 290/16 k. 102, kserokopia protokołu z rozprawy z dnia 1.08.2016 r. przeprowadzonej w sprawie I Ns 290/16 – k. 105-111; kserokopia protokołu z rozprawy z dnia 20.03.2016 r. przeprowadzonej w sprawie I Ns 290/16 – k. 112-117)

W toku tego postępowania ustalono, że testament A. P. z dnia 1 września 2012 r. został otwarty i ogłoszony w sprawie o sygn. I Ns 474/16, a sprawa została zakończona prawomocnym odrzuceniem wniosku. M. P. zakwestionował testament z dnia 1 września 2012 r. podnosząc, że stryj sporządził go w razie wypadku (w związku z podróżą do Kanady), do którego nie doszło. Podniósł, że spadkodawca sporządził nowy testament, z którym nie wiadomo, co się stało.

(okoliczność bezsporna; kserokopia protokołu z rozprawy z dnia 1.08.2016 r. w sprawie I Ns 290/16 – k. 105-111; kserokopia protokołu z rozprawy z dnia 20.03.2016 r. w sprawie I Ns 290/16 – k. 112-117)

Z sąsiadami z ulicy (...) nie utrzymywał bliższych kontaktów. Wymieniał z nimi uprzejmości, ale nie rozmawiał o swoim zdrowiu, życiu osobistym, nie zapraszał ich do siebie do mieszkania. Sąsiedzi nie wiedzieli, że A. P. choruje, że był w szpitalu, nie znali ludzi, którzy przychodzili do niego w odwiedzinach. Nie mieli żadnej wiedzy o jego życiu. W oczach najbliższych sąsiadów, A. P. był osobą samotną, dlatego byli zaskoczeni treścią nekrologów, z których wynikało, że ma żonę.

(zeznania świadka Z. B. - protokół z rozprawy z dnia 24 lipca 2017 r. r. [adn.: 00:12:06 - k. 60v.]; zeznania świadka T. Z. - protokół z rozprawy z dnia 24 lipca 2017 r. r. [adn.: 00:59:46-01:03 55 - k. 62])

Po śmierci A. P. żona uporządkowała mieszkanie przy ul. (...). Odzież i pościel po zmarłym przekazała do PCK, starą zniszczoną kanapę wyrzuciła, książki i sprzęt fotograficzny przekazała własnej córce (dla wnuków – zgodnie z wolą zmarłego wyrażoną na spotkaniu świątecznym), a resztę rzeczy zostawiła. W trakcie wykonywania tych czynności znalazła w rzeczach męża trzy testamenty innych osób z rodziny. Nie znalazła żadnego innego testamentu spadkodawcy.

Obecnie mieszkanie stoi puste, ale W. P. opiekuje się nim i reguluje wszystkie koszty związane z jego utrzymaniem.

(zeznania świadka A. S. (1) - protokół z rozprawy z dnia 10.01.2018 r. [adn.: 00:44:04-01:03:48 - k. 142-143]; zeznania świadka A. S. (2) - protokół z rozprawy z dnia 10.01.2018 r. [adn.: 00:34:58-00:42:34 - k. 141v.-142]; zeznania pozwanej - protokół z rozprawy z dnia 10.01.2018 r. [adn.: 01:14:08-01:32:57 - k. 143-144]; zeznania świadka T. Z. - protokół z rozprawy z dnia 24 lipca 2017 r. r. [adn.: 00:59:46-01:03 55 - k. 62])

M. P. ma 41 lat, mieszka z matką, nie pracuje, utrzymuje się z zasiłku okresowego MOPS.

(oświadczenie o stanie rodzinnym, majątku i dochodach k. 5-7)

Istota sporu w niniejszej sprawie są ustalenia stanu faktycznego. Wobec przesłanek uznania za niegodnego dziedziczenia ocenie podlegało twierdzenie pozwu dotyczące zniszczenia przez pozwaną testamentu A. P.. To wymagało wykazania, że taki testament istniał, a pozwana dopuściła się przestępstwa zniszczenia tego dokumentu.

Ponieważ wykazanie ewentualnego zniszczenia testamentu mogło być utrudnione z uwagi na samą naturę takiego czynu, postępowanie dowodowe w tym zakresie musiało odwołać się do całokształtu okoliczności, zbadania stosunków rodzinnych, relacji spadkodawcy z członkami rodziny i znajomymi. W ten sposób możliwe było wnioskowanie pośrednio z całokształtu okoliczności sprawy.

Twierdzenia pozwu oparły się w całości na twierdzeniu S. O. (1), że w trakcie jego wizyty, która miała miejsce już po ślubie stron, dzień przed przewiezieniem A. P. do szpitala (co miało miejsce 29 stycznia 2016 r.) spadkodawca miał w jego obecności sporządzić własnoręczny testament, w którym cały swój majątek rozdysponował między trzy osoby w następujący sposób: obligacje i pieniądze na koncie oraz działkę i rzeczy osobiste – W. P., mieszkanie przy ulicy (...) – jej córce A. S. (1), natomiast mieszkanie przy ulicy (...) – bratankowi M. P.. Zgodnie z twierdzeniami S. O. (1), przy sporządzaniu testamentu nie było żadnych innych osób. Testament miał być sporządzony na kartce formatu A-4, a spadkodawca miał go schować go książki, której tytułu i autora świadek nie pamięta, a następnie położyć na stole. Jego treść miała uzasadniać złą relacją z żoną.

W kontekście tych twierdzeń badaniu podlegała relacja pomiędzy małżonkami (także w kontekście zawartego przed śmiercią ślubu) oraz wiarygodność samego świadka S. O. (1), badana w odniesieniu do zeznań złożonych przed Sądem spadku oraz przy uwzględnieniu relacji ze spadkodawcą.

Badanie relacji małżonków wskazuje, że w świetle relacji świadków: Z. C. (1), A. S. (2) i A. S. (1), znajomość z A. P. obejmuje okres ostatnich kilku lat przed jego śmiercią. Nie ulega wątpliwości, że pozwana opiekowała się A. P. zarówno przed, jak i po zawarciu z nim związku małżeńskiego. To ten kontakt, wsparcie i opieka zbliżyły ich do siebie. Znamionym jest, że ani powód ani świadek S. O. (1) tej pomocy nie udzielali, nie byli obecni w życiu codziennym zmarłego, nie zostali nawet zaproszeni na uroczystość zaślubin. To Z. zabrał spadkodawcę do szpitala. Zeznania wskazanych świadków, spójne

i konsekwentne, nie pozwalają w żadnej mierze na stwierdzenie, iż do ślubu pozwanej z A. P. doszło jedynie z tego względu, że pozwana chciała przejąć majątek zmarłego wobec jego choroby. W tej części twierdzenia powoda nie zasługują na uwzględnienie w żadnej mierze. Zauważyć należy,

że pozwana wiedziała już o testamencie z 2012 roku, który cały majątek przekazywał jej. Okoliczność ta była zresztą znana powszechnie wszystkim uczestnikom niniejszego postępowania. Z zeznań tych świadków wynika jednoznacznie, że owdowiała w stosunkowo młodym wieku pozwana i pozostający kawalerem A. P., od wielu lat pozostawali w bliskich, intymnych relacjach, na które w żadnej mierze nie wpływał fakt, iż para formalnie nie zamieszkiwała pod jednym dachem. Natomiast niespodziewana decyzja o ich szybkim ślubie podyktowana była wyłącznie ciężką, nieuleczalną chorobą nowotworową spadkodawcy, której dynamiczny przebieg skłonił go do podjęcia szybkiej decyzji w celu sformalizowania związku. Takie relacje pomiędzy małżonkami panujące od wielu lat przez ślubem nie uległy zmianie po ślubie, którym jedynie usankcjonowali wieloletni związek. Spadkodawca musiał więc akceptować jego charakter tym bardziej, że w późniejszym okresie to właśnie żona była upoważniona do wszelkich rozmów i pozyskiwania informacji o stanie zdrowia męża. A. P. świadomie więc powierzył żonie opiekę nad jego zdrowiem. Twierdzenie S. O. (1) w tej sytuacji, że w niecały miesiąc

po zawarciu związku małżeńskiego wyrażał niezadowolenie z relacji z żoną,

są kompletnie niewiarygodne. Świadczą o tym, że świadek nie miał w ogóle żadnej wiedzy o charakterze relacji pomiędzy spadkodawcą a W. P., która kształtowała się latami. Z poczynionych ustaleń wynika, że A. P. świadomie podjął decyzję o wstąpieniu w związek małżeński z W. P.,

a decyzję tą poprzedzał okres kilkuletniego wspólnego pożycia w pozwaną. Motywem zawarcia związku małżeńskiego przez pozwaną nie mogła być także chęć uczynienia korzystnych przysporzeń majątkowych na swoją rzecz, skoro istniał już testament

z 2012 roku.

Te okoliczności podważają wiedzę i wiarygodność świadka S. O. dotyczące okoliczności powstania drugiego testamentu.

Pozwalają również ocenić zeznania sąsiadek zmarłego jako nie wnoszące wiele do sprawy. Zauważyć bowiem należy, że osoby te utrzymywały jakichkolwiek relacji

z A. P.. Nie wiedziały o małżeństwie sąsiada, który w krótkim czasie znalazł się w szpitalu, a następnie zmarł. Sam A. P. nie informował o zawarciu związku małżeńskiego nikogo.

Sąd odmówił wiary zeznaniom M. P. i świadka S. O. (4) co do faktu sporządzenia przez A. P. testamentu w dniu 28 stycznia 2016 r. Analiza treści zeznań powoda oraz S. O. (4) złożonych w niniejszej sprawie oraz przed Sądem Rejonowym dla Łodzi-Widzewa w Łodzi w sprawie sygn. I Ns 290/16 o stwierdzenie nabycia spadku po A. P., wzrusza ich wiarygodność.

Analiza protokołów z rozpraw niniejszego postępowania oraz protokołów rozpraw postępowania I Ns 290/16 o stwierdzenie nabycia spadku wykazała szereg rozbieżności w zeznaniach S. O. (1) i M. P.:

1) w postępowaniu o sygn. akt I Ns 290/16 S. O. (1) zeznał, że drugi testament został sporządzony przez A. P. na 3-4 dni przed jego pójściem do szpitala;

w niniejszej sprawie świadek zeznał, że fakt ten miał miejsce 1 dzień przed hospitalizacją;

2) w postępowaniu o sygn. akt I Ns 290/16 S. O. (1) zeznał, że A. P. napisał drugi testament odręcznie i oświadczył, że nawet nie próbował odczytać treści tego testamentu, ponieważ spadkodawca miał tak bardzo niewyraźny charakter pisma („bazgrał”), że tylko on sam był w stanie sam siebie odczytać, więc zeznał, że to A. P. odczytał mu treść tego testamentu;

w wersji przedstawionej w niniejszym postępowaniu, świadek twierdził, że A. P. zmusił go do odczytania napisanego niewyraźnym charakterem pisma testamentu;

3) treść testamentu ze stycznia 2016 r., zgodnie z zeznaniami S. O. (1) złożonymi w sprawie o sygn. akt I Ns 290/16 obejmowała rozporządzenie majątkiem w postaci: mieszkania przy ulicy (...), które spadkodawca miał zapisać M. P. i mieszkania przy ulicy (...), które miałyby przypaść córce pozwanej, świadek nie pamiętał, czy w testamencie znajdowało się rozporządzenie dotyczące środków finansowych, choć wydawało mu się, że pozostały majątek miał przypaść żonie;

stosownie do wersji wydarzeń przedstawionej przez S. O. (1) w niniejszej sprawie, zmarły zapisał W. P. obligacje i pieniądze na koncie oraz działkę i rzeczy osobiste;

4) w postępowaniu o sygn. akt I Ns 290/16 M. P. zeznał, że o testamencie z 2012 r., dowiedział się od pozwanej po pogrzebie stryja;

w niniejszej sprawie M. P. zeznał, że jeszcze za życia, stryj powiedział mu, że sporządził testament przed jego wyjazdem do Kanady, jednakże powód był przekonany, że testament ten jest nieważny, albo że stryj go zniszczył;

5) w postępowaniu o sygn. akt I Ns 290/16 M. P. zeznał, że o sporządzeniu drugiego testamentu dowiedział się po pogrzebie stryja od S. O. (1): oświadczył, że nie pamięta, czy wuj powiedział mu o tym zaraz po pogrzebie, czy później, ale mogło to mieć miejsce nawet dwa miesiące po śmierci A. P.; oświadczył, że w chwili składania wniosku o stwierdzenie nabycia spadku w dniu 22 lutego 2016 r. nie wiedział on o drugim testamencie; z jego relacji wynika, że rozmowa ze S. O. (1) w sprawie drugiego testamentu odbyła się w czerwcu 2016 r. w domu wuja, przy czym nie pamięta, czy fakt ten miał miejsce przed, czy po doręczeniu mu odpisu wniosku w sprawie I Ns 474/16: wuj powiedział mu wówczas, że A. P. przed śmiercią zmienił testament z uwagi na to, że jego żona się nim nie opiekowała i wyraził wówczas gotowość do złożenia zeznań w charakterze świadka w sprawie o stwierdzenie nabycia spadku zainicjowanej przez powoda;

W niniejszej sprawie M. P. oświadczył, że na pogrzebie stryja S. O. (1) zadeklarował w rozmowie z jego matką, gotowość do wystąpienia w roli świadka;

6) powyższemu przeczą zeznania S. O. (1) złożone

w postępowaniu o sygn. akt I Ns 290/16, choć były one nieprecyzyjne. Świadek najpierw na rozprawie w dniu 1 sierpnia 2016 r. zeznał, że

o testamencie powiedział M. P. w dniu pogrzebu podpowiadając mu, aby powód poszedł do domu stryja i poszukał testamentu w jego książkach, a następnie na rozprawie w dniu 20 marca 2017 r. oświadczył, że nie pamięta, czy w ogóle mówił M. P. o tym, że na jego rzecz został sporządzony testament. Według relacji S. O. (1), M. P. skontaktował się z nim telefonicznie przed 22 lutego 2016 r. i wówczas radził on powodowi, aby złożył do sądu wnioski o stwierdzenie nabycia spadku. Po tej rozmowie powód raz, albo dwa razy był u niego w domu.

Natomiast w niniejszej sprawie S. O. (1) zeznał, że na pogrzebie „nie rozmawiał z nikim”;

7) S. O. (1) w toku niniejszego postępowania zmieniał swe zeznania na okoliczność jego kontaktów z A. P. podczas jego pobytu w szpitalu. Na rozprawie w dniu 24 lipca 2017 r. świadek twierdził początkowo, że był u kuzyna w szpitalu, po jego telefonicznej prośbie o dostarczenie mu rzeczy osobistych (adn.: 00:16:28 – k. 60v.-61), a następnie zmienił wersję wydarzeń stwierdzając, że „nie był przed śmiercią u A. w szpitalu” i nie miał przez cały tydzień od niego wiadomości, ponieważ kuzyn nie kontaktował się z nim telefonicznie. Okoliczność ta choć nie dotyczy bezpośrednio czynności sporządzenia testamentu, to rzutuje jednak w znaczący sposób na ocenę wiarygodności zeznań świadka (w świetle okoliczności, że całą opiekę nad zmarłym podjęła żona).

Zeznania M. P. i świadka S. O. (1) były wiarygodne jedynie co do okoliczności opisujących relację powoda ze zmarłym i w tym zakresie korelowały one nadto z zeznaniami powódki oraz świadka A. S. (3). Zarówno S. O. (1), jak i córka pozwanej A. S. (1), zgodnie zeznali, iż powód od co najmniej dwudziestu lat nie utrzymywał ze spadkobiercą, czemu zresztą nie zaprzeczał sam powód, przyznając, że nie wiedział ani o tym, że przed śmiercią spadkodawca ożenił się z pozwaną, ani o tym że chorował, zaś o jego śmierci dowiedział się przypadkowo.

W kontekście powyższej oceny elementem dodatkowym jest fakt, że nikt nigdy nie widział testamentu spisane przez A. P. w styczniu 2016 r., a także nie posiadał żadnych informacji, z których można by wnioskować, że spadkodawca taki testament pozostawił. W kontekście opisanej sytuacji rodzinnej oraz relacji z różnymi znajomymi, wątpliwym wydaje się okoliczność, że zmarły zdecydował się na powierzenie takiej informacji osobie, która nie pozostawała z nim w bliskich stosunkach w ostatnim okresie czasu: koledze, którego nie poinformował o swoim ślubie (ważnej decyzji życiowej), o chorobie, o swojej sytuacji, osobie, która nie wiedziała jak wyglądało w ostatnich latach życie zmarłego, o jego związkach z W. P. i jej rodziną.

Wreszcie, należy również dostrzec, że strona powodowa nie wykazywała bezpośredniej wiedzy dotyczącej ewentualnego zniszczenia testamentu. Jednak nawet z przedstawionych przez świadka okoliczności można wywieść, że pozwana w ogóle nie miała wiedzy o tym testamencie. Wnioskowanie o zniszczeniu dokumentu oparto na fakcie, że dysponowała mieszkaniem. To jednak nie potwierdza, że testament został w ogóle zniszczony. Nie wiadomo, w której z (licznych) książek testament mógł się znajdować. Nie wiadomo, co stało się akurat z tym składnikiem majątku. W toku przesłuchań zostało wyjaśnione, że część księgozbioru trafiła do jednej z córek pozwanej (z przeznaczeniem dla wnuków). Ten wątek jednak nie został przez stronę w ogóle zbadany; nie wiadomo, czy dokumentu nie odnalazła osoba, u której te przedmioty się znajdują, czy ten dokument w ogóle tam się znajduje.

Negatywnie należy ocenić również postawę powoda, który stawiając zarzuty stronie przeciwnej, wskazał adres, pod którym przesyłki nie były odbierane. Taka sama sytuacja miała miejsce w sprawie o stwierdzenie nabycia spadku – wówczas W. P. podała swój adres do doręczeń. Powód jednak nie powiadomił o tym tutejszego Sądu, a zaistniała sytuacja procesowa umożliwiła wydanie wyroku zaocznego.

W toku przesłuchania świadka Z. C. pełnomocnik powoda podniósł, że słyszał przed rozprawą rozmowę świadka i pozwanej, w której pozwana miała podkreślać, że zmarły przepisał jej majątek (141 odwr.). W ocenie Sądu okoliczność

ta nie miała znaczenia dla rozstrzygnięcia z uwagi na powyższą ocenę materiału dowodowego. Zeznania świadka posłużyły głównie zbadaniu relacji pomiędzy spadkobiercą a pozwaną i jej rodziną, a testament z 2012 roku był znany wszystkim uczestnikom tego postępowania, także powodowi.

W powyższym stanie faktycznym, Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo jako nieudowodnione podlegało oddaleniu.

Powód M. P. wniósł o uznanie pozwanej W. P. za niegodną dziedziczenia po zmarłym A. P.. Podstawę prawną powództwa stanowiły przepisy art. 929 k.c. w zw. z art. 928 § 1 pkt 3 k.c.

Stosownie do treści art. 928 § 1 k.c., spadkobierca może być uznany przez sąd za niegodnego, jeżeli:

- 1) dopuścił się umyślnie ciężkiego przestępstwa przeciwko spadkodawcy;
- 2) podstępem lub groźbą nakłonił spadkodawcę do sporządzenia lub odwołania testamentu albo w taki sam sposób przeszkodził mu w dokonaniu jednej z tych czynności;
- 3) umyślnie ukrył lub zniszczył testament spadkodawcy, podrobił lub przerobił jego testament albo świadomie skorzystał z testamentu przez inną osobę podrobionego lub przerobionego.

Niegodność dziedziczenia opiera się na założeniu, że w pewnych sytuacjach względy natury etycznej przemawiają za pozbawieniem określonej osoby zdolności do dziedziczenia. W art. 928 § 1 k.c. ustawodawca enumeratywnie wyliczył przyczyny wykluczenia z dziedziczenia. Z uwagi na skutki, katalog ten charakter wyczerpujący i wyłączny – niemożliwe jest żądanie uznania niegodności z innych, chociażby najbardziej uzasadnionych, powodów (glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 2016 r., sygn. akt III CSK 80/15). Żadnego z punktów artykułu 928 § 1 k.c. nie można stosować w drodze analogii do stanów faktycznych nim nieobjętych. Dlatego, mając na uwadze zarzuty zawarte w pozwie, należy podkreślić, iż niewywiązywanie się przez spadkobiercę z obowiązków rodzinnych wobec spadkodawcy nie zostało zawarte w zamkniętym katalogu przyczyn uznania za niegodnego dziedziczenia określonych art. 928 § 1 k.c., dlatego nie stanowi przesłanki uznania spadkobiercy za niegodnego dziedziczenia. W niniejszej sprawie okoliczności te były badane jedynie w celu uprawdopodobnienia twierdzenia istnienia testamentu z 2016 roku.

Zgodnie z art. 929 k.c., powództwo może zostać wytoczone w ciągu roku od dnia, w którym zainteresowany dowiedział się o przyczynie niegodności, nie później jednak niż przed upływem lat trzech od otwarcia spadku, chyba że spadkodawca, znając przyczynę uzasadniającą niegodność, przebaczył spadkobiercy (art. 930 k.c.).

Przyjmując, że M. P. dowiedział się o przyczynie wydziedziczenia najwcześniej w dniu 15 lutego 2016 r. (na pogrzebie spadkodawcy), stwierdzić należy, że przedmiotowe powództwo (z dnia 5 stycznia 2017 r.) zostało wniesione z zachowaniem ustawowego terminu określonego w art. 928 § 1 k.c.

Jako podstawę żądania uznania W. P. za niegodną dziedziczenia po A. P. powód podał okoliczność, że pozwana po śmierci A. P., będąc jedyną osobą mającą dostęp do mieszkania zmarłego, a więc celowo i świadome zniszczyła testament sporządzony przez spadkodawcę po zawarciu z nią związku małżeńskiego.

Dodatkowo powód zarzucał pozwanej, że wstąpiła w związek małżeński z A. P. jedynie po to, aby odziedziczyć po nim majątek, przy czym nigdy nie zamieszkała z mężem i nie wywiązywała się z przyjętego na siebie obowiązku opieki nad nim.

Celem unormowania art. 928 § 1 pkt 3 k.c. jest zapobieganie takim działaniom spadkobierców, które zmierzałyby do unicestwienia woli spadkodawcy. Podstawową przesłanką uznania - w myśl art. 928 § 1 pkt 3 k.c. - spadkobiercy za niegodnego jest zniszczenie przez niego testamentu "umyślnie", czyli

w świadomym zamiarze zniszczenia i w celu uniemożliwienia realizacji woli spadkodawcy, wyrażonej w treści zniszczonego testamentu.

Ciężar udowodnienia faktów uzasadniających uznanie za niegodnego spoczywa na powodzie, zgodnie z ogólną regułą dowodową z art. 6 k.c.

Wobec tego, to M. P. miał obowiązek wykazania, że pozwana zniszczyła (bądź też ukryła) testament sporządzony przez A. P. oraz, że uczyniła to umyślnie w celu uniemożliwienia realizacji woli spadkodawcy, wyrażonej w treści zniszczonego (ukrytego) testamentu.

Przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe nie potwierdziło tych twierdzeń, a co więcej – poczynione w sprawie ustalenia poddają w wątpliwość sam fakt powstania owego dokumentu.

Wnikliwa analiza zeznań powoda oraz świadka S. O. (1), złożonych w toku niniejszej sprawy, jak i na potrzeby postępowania o stwierdzenie nabycia spadku, toczącego się obecnie przed Sądem Rejonowym dla Łodzi – Widzewa w Łodzi pod sygn. akt I Ns 290/14, wykazała szereg rozbieżności dotyczących kluczowych zagadnień związanych z okolicznościami powstania testamentu (daty jego sporządzenia, treści, sposobu zapoznania z nim jedyne go świadka sporządzenia, terminu i okoliczności powzięcia przez powoda wiedzy o istnieniu testamentu).

Wątpliwości pogłębia zachowanie samego M. P., który zarówno w rozmowach z pozwaną, które miały miejsce przed wniesieniem do sądu wniosku o stwierdzenie nabycia spadku, jak i w samym wniosku złożonym 22 lutego 2016 r. i w dalszym toku tego postępowania, nie wspomniał o testamencie ze stycznia 2016 r., powołując się na jego istnienie dopiero na rozprawie w dniu 1 sierpnia 2016 r. w sprawie I Ns 290/16.

Nadto, również całokształt stosunków rodzinnych spadkodawcy nie uzasadnia powstania takiego dokumentu w niespełna miesiąc po ślubie, który sformalizował istniejący od lat związek, w którym partnerzy po zawarciu związku małżeńskiego nie dokonali żadnych zmian, którego kształt był więc w pełni akceptowany przez A. P..

Nawet, jeżeli przyjąć, że taki dokument powstał, a wiedzę o nim posiadała tylko jedna osoba – S. O. (1), to pozwana w ogóle nie miała świadomości jego istnienia. Nie poinformował jej o tym ani świadek, ani ewentualny spadkobierca testamentowy. Co więcej, S. O. (1) nie wypełnił nawet swojego obowiązku ustawowego wynikającego z art. 464 § 1 k.p.c. Wreszcie - nie prowadzono żadnego postępowania wyjaśniającego w przedmiocie tego testamentu (np. art. 647, 648 k.p.c.). Tymczasem zeznania jedyne go świadka, który widział testament nie pozwalają ustalić, gdzie może się znajdować – świadek nie pamięta jakichkolwiek szczegółów dotyczących miejsca schowania dokumentu (rodzaju, wielkości książki, nie wspominając o jej szczegółach).

Tym bardziej nie zostało wykazane, aby pozwana ów dokument zniszczyła lub ukryła. Jak ustalono w toku postępowania, liczący kilka tysięcy egzemplarzy księgozbiór spadkodawcy, zgodnie z jego wolą, w ciągu kilku dni od pogrzebu, zabrała bezpośrednio z jego mieszkania córka pozwanej. W tych okolicznościach, przyjmując za prawdziwą wersję wydarzeń S. O. (1), który miał być jedynym świadkiem sporządzenia testamentu, a który zeznał, iż spadkodawca włożył testament do bliżej nieokreślonej książki, której tytułu ani autora nie jest on w stanie określić, nie sposób przypisać W. P. zarzucanego jej czynu. Pozwana była w posiadaniu testamentu z 2012 r., nie posiadała wiedzy o istnieniu drugiego testamentu, a co więcej, jej relacje

z A. P. bezpośrednio przed śmiercią nie wskazywały na to, aby zmarły nosił się z zamiarem dokonania zmian w zapisach dotyczących jego ostatniej woli. W takiej sytuacji trudno oczekiwać, że pozwana powinna przewidywać istnienie późniejszego testamentu. Na marginesie wskazać należy, że pozwana jako datę fizycznego przekazania jej przez męża testamentu z 2012 r. wskazała dzień przed udaniem się do szpitala, co nastąpiło 29 stycznia 2015 r., a zatem tą samą datę którą wskazał świadek S. O. (1) jako moment sporządzenia przez zmarłego drugiego testamentu. To podważałoby racjonalność zachowania spadkodawcy, który w tym samym dniu zmieniłby zapisy dotyczące swojej ostatniej woli i

to w obecności jedyne go świadka w osobie dalekiego krewnego, bez poinformowania o tym kogokolwiek ze swojego otoczenia.

W okolicznościach sprawy należy także podkreślić, iż ustawodawca wymaga umyślności w działaniu spadkobiercy niszczącego testament. Przedstawiony materiał dowodowy jest tym bardziej niewystarczający, aby poczynić taki zarzut pozwanej.

Mając powyższe na względzie Sąd uznał, że M. P. nie udowodnił, aby W. P. dopuściła się umyślnego zniszczenia testamentu sporządzonego przez spadkodawcę A. P., a zatem nie została wykazana przesłanka z art. 929 k.c. w zw. z art. 928 § 1 pkt 3 k.c. W takim stanie rzeczy żądanie pozwu podlegało oddaleniu.

Podstawę orzeczenia o kosztach procesu stanowił art. 98 § 1 i 3 k.p.c., statuujący zasadę odpowiedzialności za wynik procesu.

Powód nie ostał się ze swoim roszczeniem, w związku z czym obowiązany jest zwrócić pozwanej poniesione przez nią koszty procesu, w skład których wchodziło wynagrodzenie adwokata w wysokości 10.800 zł (§2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokacie, Dz.U. 2015.1800 z dnia 2015.11.05) oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł. Wobec tego w pkt. 2 wyroku Sąd zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 10.817 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

W przedmiocie wynagrodzenia pełnomocnika z urzędu ustanowionego dla powoda Sąd orzekł na podstawie § 8 pkt 7) w zw. z § 4 ust. 2 pkt. 1-4 oraz § 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu w brzmieniu pierwotnym, obowiązującym w dacie wszczęcia postępowania, uznając jednakowy nakład pracy pełnomocników obu stron. Koszty zostały przyznane ze Skarbu Państwa w związku z oddaleniem powództwa i brakiem podstaw do obciążenia nimi strony przeciwnej. Zgodnie z § 4 pkt 3 rozporządzenia kwota wynagrodzenia została powiększona o wysokość podatku VAT.

ZARZĄDZENIE

Odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć pełn. powoda.